Nr. 14. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, poniedziałek 17 stycznia 1921. Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk., na 1. kolumnie 50 Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonparel. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. są antidat.).

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Pół miliarda na cele budowlane.

Stan zdrowia Naczelnika Państwa.

WARSZAWA 15. stycznia (tel. wł.) Stan zdrowia Naczelnika Państwa nie budzi poważnych obaw. — Rekonwalescencya postępuje normalnie.

Podwyższenie dodatku drożyźnianego dla urzędników.

WARSZAWA (Pat.) „Monitor Polski" ogłasza następujące rozporządzenia:

Rozporządzenie rady ministrów z 11. stycznia br. o podwyższeniu dodatku drożyźnianego do płacy zasadniczej funkcyonaryuszom państwowym i z 15. stycznia br. w przedmiocie przekazania ministrowi skarbu zarządu spraw celnych na obszarze b. dzielnicy pruskiej.

Klub „Wyzwolenie" przechodzi do opozycyi.

WARSZAWA 15. stycznia (tel. wł.) Klub „Wyzwolenie" postanowił przejść do opozycyi i prawdopodobnie na jutrzejszem posiedzeniu zarządu stronnistwa z prezydyum klubu sejmowego zapadnie uchwała, odwołująca ministra rolnictwa, Poniatowskiego z gabinetu.

Pół miliarda na cele budowlane.

WARSZAWA 15. stycznia (tel. wł.). Ponieważ w zeszłym roku 14 miast wniosło do ministerstwa zdrowia podanie o kredyt 110 milionów na cele budowlane, Ministerstwo zdrowia stara się obecnie o kredyt pół miliarda marek na ten cel. Suma ta ma być wstawiona do budżetu ministerstwa zdrowia.

O przedłużenie działalności sądów doraźnych.

WARSZAWA 15. stycznia (tel. wł.) Minister wojny proponuje w projekcie rozszerzenia kompetencyi wojskowych sądów doraźnych, aby aż do ukończenia demobilizacyi postępowanie doraźne stosowano przy wykonywaniu ustawy z 1. sierpnia 1920. o odpowiedzialności osób wojskowych za przestępstwa w chęci zysku albo w wypadkach kradzieży broni.

NACZELNE MIEJSCA W ŻANDARMERYI.

WARSZAWA 15. stycznia (tel. wł.). — Na czele żandarmeryi polowej stanie pułkownik Tokarzewski, zaś na czele żandarmeryi wojskowej pułk. Rożen.

ODKRYCIE OBRAZU RUBENSA W POLSCE.

KRAKOW (Pat.) Dzienniki donoszą, że w muzeum wielkopolskiem w Poznaniu odkryto obraz ołtarzowy „Zdjęcie z Krzyża" pochodzący z głównego ołtarza w Sierakowie. Obraz ten jest pędzla Rubensa. Odkrycie nastąpiło obecnie przy sposobności restauracyi tego obrazu.

Na niezwykłą wartość obrazu zwracano już dawno uwagę, jeszcze bowiem przed wojną, zgłosili się jacyś Anglicy z propozycyą zakupu obrazu za cenę 1 i pół miliona marek. Obecnie obraz zostanie oddany do muzeum, a ołtarz otrzyma kopię tego obrazu. Obraz odkryty obecnie jest drugim oryginałem Rubensa znajdującym się w Polsce.

Konferencya w sprawie drożyzny.

WARSZAWA. (Pat.) 15. stycznia. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem premiera Witosa i przy współudziale generalnego delegata rządu dra Gałeckiego konferencya, mająca na celu położenie tamy wzrastającej z dniem każdym drożyźnie i uchwalenie środków zaradczych.

REJESTRACYA AUSTRYACKICH POŻYCZEK WOJENNYCH.

KRAKOW (Pat.) Komisaryat małopolski głównego urzędu likwidacyjnego donosi, że rejestracya i stemplowanie austryackich pożyczek wojennych rozpocznie się w myśl odnośnego rozporządzenia wykonawczego w dniu 15. stycznia br. i trwać będzie do 15. lutego br. Rejestracyi dokonają wszystkie urzędy podatkowe, banki i kasy oszczędności w kraju.

Czego wymagać należy od rządu w Polsce.

(Hn. D.) Państwo prowadzące celową politykę zagraniczną, może stworzyć pomyślne dla siebie warunki zewnętrzne, wynik jej zależy atoli od możności wyzyskania tych dogodnych warunków, a zatem od wewnętrznych urządzeń państwowych. Nowoczesne państwo to organizm rozgałęziony, skomplikowany, którego żywot zależy od zgodnego działania, zgrania się wszystkich części jego organizacyi, od sprawności należnej licznych w dzisiejszem państwie funkcyi. W miarę rozwoju gospodarczego, administracya państwowa, jako organ społeczeństwa, wpływa coraz głębiej, coraz intenzywniej na każdą gałąź życia nietylko publicznego. Państwo wkracza w życie gospodarcze jednostki, wpływa na jej położenie materyalne decydująco i wtedy jeżeli jednostka ta nie jest w służbie państwowej, jeżeli bezpośrednio z organizacyą administracyjną nie stoi w żadnym związku. Funkcyonowanie organów państwowych stało się tedy sprawą decydującą o losie gospodarczym każdej w państwie żyjącej jednostki.

Mimo wszelkich analogii funkcyonaryusza publicznego z kółkiem wielkiej, skomplikowanej maszyny, człowiek, a tembardziej człowiek naszej doby, bezwolną częścią składową maszyny nie jest. Człowiek chcący należycie funkcyonować w organizacyi państwowej, musi przejąć się świadomością, że sprawność całości zależną jest od sumiennego spełniania obowiązków, każdej części składowej organizmu, że bez tej świadomości z pożytecznego członka społeczeństwa staje się zaporą, wyrządzającą mu nieobliczalne szkody. Bez głębokiego poczucia obowiązków jego członków, społeczeństwo nowoczesne istnieć nie może. Gdzie niema poczucia obowiązku społecznego wkracza dyktatura i stawia w miejsce poczucia społecznego przymus.

Nie przypadkiem i nie dla naśladownictwa caratu bolszewicy wprowadzają srogi przymus, stawiają niekarnych pod mur, pozbawiają ich żywności lub więżą w obozach. Demokracya to wyższa forma współżycia ludzi w organizacyi społecznej, w której w miejsce przymusu wstępuje świadomość i przejęcie się koniecznością spełnienia obowiązku wobec społeczeństwa. Sobek, egoista, osobnik niekarny, nieczuły na potrzeby społeczne, jakichkolwiek byłby poglądów politycznych jest szkodnikiem demokracyi, czyniącym gwałt i przymus konieczną instytucyą społeczną.

Administracya państwa demokratycznego musi być przejęta duchem społecznym, a zatem musi posiadać silnie rozwinięte poczucie obowiązku, musi rozumieć wielkość swego zadania, i zaszczytność powierzonego jej urzędu. W tem zrozumieniu udział w administracyi należy do najszczytniejszych funkcyi jakie społeczeństwo swemu członkowi powierzyć może.

Takim duchem funkcyonaryusze państwowi przejęci być muszą, do tego winniśmy wszyscy dążyć.

W ustroju kapitalistycznym żaden naród i najlepiej administrowany do ideału dojść nie może, ale nie musi też jak my dawać obrazu przeciwieństwa demokratycznego ustroju.

Stanu naszego nie uzasadnią żadne tyrady o skutkach wojny, o ogólnej demoralizacyi, to się Polski nie tyczy. Polska zmartwychwstała to nie rozbity absolutyzm pruski, to nie masy rosyjskiego narodu przerzucające się z tyranii carskiej w drugie przeciwieństwo. Polska to naród o wysokiej kulturze, doczekawszy się ziszczenia swych snów złotych przystępuje do urządzenia i rozwinięcia wymarzonego własnego państwa. Ten fakt, winien nam dać tyle walorów moralnych, że nawet wśród ogólnej deprawacyi winniśmy się utrzymać na wyżynie zadania nam przypadłego.

A jednak tak nie jest, stosunki są złe, bardzo złe. Jesteśmy świadkami deprawacyi urzędów i władz, panowania pojęć moralnych godnych upadającego społeczeństwa, przekwitłego, rozwięzłego nadmiarem władzy i użycia. Robimy wrażenie, jakobyśmy byli kołyską zgnilizny caratu.

Położenie na pozór katastrofalne w rzeczywistości takim nie jest. Trzeba wielkiej inicyatywy, silnej woli, żelaznej nieugiętości żywiołów ludowych, a one są, trzeba je skupić, zorganizować, jasno określić cele i drogi, i naród zdobędzie się na tyle siły, by otrząść się z letargu, by wypędzić ze świątyń skorumpowanych i sprzedawczyków, odpędzić patryotów ssących pierś matki ojczyzny do krwi, do zupełnego jej wycieńczenia.

Droga to niełatwa, pełna trudów i nieugiętej, niezmordowanej walki, ale droga jedyna. Niechaj słabi i nieufni w zwycięstwo usuną się, a na czoło narodu postawmy silnych, stanowczych a sprawiedliwych, rozumnych i oświeconych. Niechaj wymuszą karność społeczną, niechaj anarchię panującą zastąpią praworządnością, niechaj wymuszą poszanowanie prawa drakońską surowością. Demokracya musi okazać się silną, musi okazać się rządem, musi w anarchicznych umysłach zdziczałych niewolników monarchicznych ustalić wiarę, że rząd przez lud ustanowiony umie być rządem, wymuszającym karność i posłuszeństwo tam, gdzie własna świadomość nie powoduje do dobrowolnego przystosowania się do konieczności społecznych.

—o0o—

Fabryki Poznańskiego i Geyera w Łodzi stanęły.

ŁÓDŹ. Z powodu braku węgla dnia 13-go b. m. stanęły fabryki Poznańskiego i Geyera. Zamknięcie tych fabryk pozbawiło pracy sześć tysięcy robotników.

Granice Stanów Zjednoczonych zamknięte na rok.

Izba reprezentantów w Waszyngtonie uchwaliła d. 13 grudnia ub. r, 293 głosami przeciwko 41 projekt emigracyjny, zawieszający przyjazd imigrantów do Stanów Zjednoczonych na przeciąg jednego roku.

Projekt ten żądał zamknięcia granic na okres dwuch lat, lecz przed głosowaniem zmodyfikowany został do terminu jednego roku.

Na mocy tego projektu w ciągu jednego roku nikt nie będzie wpuszczony do Stanów Zjednoczonych z wyjątkiem studentów, ciał dyplomatycznych i krewnych obywateli Stanów Zjednoczonych.

W ciągu sześciu miesięcy nie będą wpuszczani robotnicy rolni z Kanady i Męksyku, którzy potrzebni są w Stanach Zjednoczonych do pracy przy żniwach. Bill ten ma jeszcze zatwierdzić senat.

Składajmy fundusz na plebiscyt!

Nota rządu polskiego do Ligi Narodów

w sprawie konsultacyi w Wileńszczyźnie.

WARSZAWA (Pat.) Delegat rządu polskiego do Ligi narodów przedłożył Drumundowi, sekretarzowi generalnemu Ligi narodów następującą notę:

Rząd polski dowiaduje się z zadowoleniem z Pańskiego Listu, że Rada Ligi narodów przyjąwszy do wiadomości ostatnie oświadczenie obu krajów zainteresowanych, zdecydowała poddać wykonaniu słuszną i sprawiedliwą rezolucyę z 28. października z. r. tyczącą się plebiscytu na terytoryach spornych pomiędzy Polską a Litwą kowieńską. Rząd polski dowiaduje się również z zadowoleniem, że Rada ma wysłać dla „misyi czysto politycznej" oddział międzynarodowy o działalności bardzo ograniczonej, złożony z 1.500 ludzi, celem utworzenia rodzaju neutralnego terytoryum w okręgach spornych, jedynie na czas konsultacyi. Rząd polski w odpowiedzi na pytanie postawione w liście Pańskim stwierdza ponownie w sposób najbardziej kategoryczny, że zgodnie z oświadczeniami swego przedstawiciela z 7., 24. i 26. listopada oraz 14. i 15. grudnia z. r. przyjął i przyjmuje w zupełności powyższą rezolucyę Rady z 28. października, oraz zgadza się na konsultacyę, o której mowa; stwierdza jednocześnie jak najwyraźniej i najformalniej, stosownie do powyższych deklaracyi a szczególnie do noty z 7. listopada, że Rada może liczyć w zupełności na swój wpływ moralny w celu otrzymania zgody generała Żeligowskiego co do wszystkich środków odnoszących się do rozbrojenia i demobilizacyi w czasie wycofania się jego oddziałów, jak również reorganizacyi miejscowej administracyi terenów przezeń okupowanych, zależnie od tego, co Rada uzna za niezbędne w okresie konsultacyi, aby zagwarantować jej prawidłowość jak również swobodę i bezwzględną szczerość.

O powrót jeńców i zakładników z Rosyi.

W sprawie powrotu z Rosyi jeńców i zakładników natychmiast po podpisaniu w Rydze umowy w tej kwestyi, przypuszczalnie w końcu tego miesiąca do Moskwy wyjedzie nasza komisya z p. Edwardem Zaleskim na czele. Pierwszy transport naszych rodaków z Rosyi ma wyjechać w dziesięć dni po podpisaniu w Rydze umowy o powrocie jeńców. Początkowo tygodniowo ma powracać 1.500 jeńców wojskowych i 2.000 osób cywilnych. Z czasem liczba ta zostanie znacznie powiększona, tak, ażeby w przeciągu 3-ch miesięcy zostało wywiezionych z Rosyi 100 tes. Polaków. Wśród powracających jest bardzo dużo przedstawicieli inteligencyi, tak naprz. 1.283 lekarzy. (Polpr.)

PROJEKT USTAWY O OPIECE SPOŁECZNEJ.

WARSZAWA. (Pat.) 15. stycznia. Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało i złożyło Radzie ministrów projekt ustawy tymczasowej o opiece społecznej.

WYGRANE MILIONÓWKI.

WARSZAWA. (Pat.) 15. stycznia. W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wygrana padła na Nr. **0,270.830, 1,956.738, 2,272.765.**

JOANNA D'ARC MATEJKI DLA FRANCYI.

WARSZAWA. (Pat.) 15. stycznia. Grupa warszawskich malarzy podjęła myśl urzeczywistnienia zamiaru Jana Matejki ofiarowania narodowi francuskiemu obrazu Joanny D'Arc. Sprawa ta była szeroko omawianą w lokalu Warsz. Tow. artystycznego.

ZBOŻE DLA STANISŁAWOWA.

GDAŃSK. (Pat.) 15. stycznia. W dniu wczorajszym wysłano z portu tutejszego do Warszawy 28 wagonów żyta, i 10 wagonów mąki, do Stanisławowa 9 wagonów żyta, tudzież do Radomia 15 wagonów żyta.

UKARANE WARCHOLSTWO.

TCZEW. (Pat.) 15. stycznia. Na mocy rozporządzenia ministerstwa b. dzielnicy pruskiej zawieszono czasopismo „Dziennik Tczewski", drukowane w Pelplinie, drukarnię zamknięto, redaktorkę zaś odpowiedzialną Annę Romanową aresztowano, za podjudzanie do gwałtów i grubej swawoli oraz za zniesławienie Naczelnego Wodza wojsk polskich w czasie wojennym.

WOJNA ANGIELSKO- IRLANDZKA.

K-HAUSEN. (Pat.) 15. stycznia. Z Londynu donoszą, że rząd w dalszym ciągu wysyła wojska do Irlandyi, gdzie położenie jest wielce naprężone, a zamachy powtarzają się bez ustanku.

PERRET — PREZYDENTEM MINISTRÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ (Pat.) Millerand powierzył Perretowi utworzenie gabinetu. Perret w zasadzie zgodził się na to, i da wieczorem ostateczną odpowiedź.

PARYŻ (Pat.) Poincare i Briand oświadczyli gotowość objęcia teki spraw zagranicznych. Poincare zaś odrzucił propozycyę przyjęcia teki skarbu. Możliwe jest, że Perret będzie zmuszony odmówić utworzenia gabinetu, jeżeli nie uda mu się pozyskać współpracy Poincarego i Brianda.

Gen. Haking nowy kom. Gdańska.

GDAŃSK. (E. E.) Tutejsze pisma donoszą, że gen. Haking, nowy wys. komisarz wolnego m. Gdańska ma przybyć do Gdańska 24 bm. i natychmiast objąć urzędowanie.

Na posiedzeniu komisyi spraw zewnętrznych postanowiono że koszty utrzymania wys. komisarza mają po połowie ponieść Polska i w. m. Gdańsk. Płaca wys. komisarza wynosić będzie 100.000 fr. w złocie rocznie prócz dodatków na utrzymanie biur i sekretarzy.

Bezrobotni w Anglii.

PARYŻ. Pat, 15 stycznia. Z Londynu donoszą o zwiększeniu się kryzysu ekonomicznego i zamknięciu wielu fabryk

LONDYN. Pat. 15 stycznia. Ilość bezrobotnych w ostatnim tygodniu przekroczyła 8 0000 a więc o 110000 ludzi więcej w stosunku do tygodnia poprzedniego.

Odroczenie ekspedycyi oddziału międzynarodowego do Litwy środkowej.

GENEWA. (Orient). Rada ligi narodów dała do zrozumienia, że ekspedycya plebiscytowa oddziału międzynarodowego nastąpi nie wcześniej jak w marcu. Ochotnicy oddziałów szwedzkiego i norweskiego zostali urlopowani do dnia 9 lutego. Sekretaryat ligi narodów objaśnia że warunków rządu kowieńskiego w sprawie ekspedycyi nie można uważać jako wyraz chęci wyłamania się z pod przyjętych już zobowiązań. Okoliczność, że między Litwą Kowieńską a Sowietami istnieje porozumienie co do obszarów spornych, nie może być przeszkodą albowiem oba rządy polski i kowieński zwróciły się o pośrednictwo do Rady ligi narodów.

Za zniszczony konsulat polski w Wrocławiu.

BERLIN. (E. E.) Wskutek interwencyi poselstwa polskiego rząd niemiecki wypłacił odszkodowanie w sumie 219.800 m. niem i 40.000 fr. za zniszczenie w dniu 26 sierpnia ub. roku konsulatu polskiego we Wrocławiu.

Twórzmy fundusz robotniczy dla robotników Górnego Śląska!

Ruch socyalistyczny zagranicą.

Manifest socyalistów francuskich.

Po rozłamie na kongresie w Tours wydali zarówno komuniści, jak też socyaliści osobne manifesty. O manifeście komunistycznym pisaliśmy już. Socyalistyczny manifest stwierdza, ze mniejszość zjazdowa stanowi prawdziwą partyę socyalistyczną, wierną tradycyi jej twórców — Jaures'a, Guesde'a i Vaillant'a.

Partya nadal pracować będzie nad organizowaniem robotników w partyi walki klasowej, mającej na celu możliwie szybkie przekształcenie ustroju kapitalistycznego w ustrój socyalistyczny.

Partya dąży do międzynarodowej łączności robotników i weźmie udział w zjeździe wiedeńskim, gdzie poczynione będą próby odbudowy międzynarodówki.

Manifest wzywa robotników do wstąpienia do partyi i do zwalczania wszelkich przedsięwzięć burżuazyi, wymierzonych przeciwko Rosyi sowieckiej.

U socyalistów Włoch.

Zjazd partyjny, który miał się odbyć we Florencyi w końcu grudnia, odłożono na 15. stycznia do Livorna.

Centrum partyi (bolszewicy traktują je jako prawicę) z Baldesim na czele wypowiada się w swem sprawozdaniu na zjazd przeciwko dyktaturze proletaryatu.

Rewolucya w warunkach obecnych jest we Włoszech niemożliwa. Wyrodziłaby się w wojnę domową, wywołując interwencyę zagranicy. Skutkiem rewolucyi byłaby dyktatura wojskowa. Rewolucya na wzór rosyjski jest technicznie niemożliwa.

Na zjazd partyjny ma przybyć Zinowjew. Cziczerin, domagając się prawa przyjazdu dla Zinowjewa, uzasadnia to tem, że na zjeździe mają być także przedstawiciele niemieckich socyalistów niezawisłych.

Klęski komunistów w ruchu zawodowym Niemiec.

Po zjeździe w Halle komuniści zaczęli raźno krzątać się dokoła związków zawodowych, tej najsilniejszej twierdzy jedności ruchu robotniczego.

Ale zaraz pierwsze ich próby rozbijania związków spotkały się z energicznym oporem robotników.

Tak np. w Berlinie przy wyborach do Rad Fabrycznych w związku metalowców po zażartej walce zwyciężyła lista starego związku („Gewerkschaftsbundu"), a przepadła lista komunistyczna.

Tak samo na zebraniu robotników drzewnych w Berlinie przyjęto rezolucyę, wypowiadającą się przeciwko rozbijaniu związków, przeciwko Moskwie a za Amsterdamem.

Potężny związek pracowników („Agfa") jeszcze wcześniej opowiedział się za utrzymaniem dotychczasowej organizacyi i przeciwko „komórkom" komunistycznym.

Rosya antysowiecka w Paryżu.

NARADY B. KONSTYTUANTY ROSYJSKIEJ.

PARYŻ. Odbyło się tu drugie z kolei posiedzenie b. członków konstytuanty rosyjskiej. Na posiedzeniu tem złożono deklaracyę programowe poszczególnych stronnictw, reprezentowanych w kongresie.

W imieniu socyal-rewolucyonistów przemawiał Czernow, który oświadczył między innemi, że warunkiem zasadniczym zupełnego odrodzenia Rosyi jest konieczność uniknięcia jakiejkolwiek interwencyi z zewnątrz, ponieważ ta jest tylko połączoną z korzyścią dla systemu bolszewickiego.

Następnie przemawiał Milukow w imieniu kadetów i oświadczył, że partya ta w sprawie interwencyi była dotąd innego zdania, lecz obecnie uznaje ona bezskuteczność tego rodzaju przedsięwzięcia. Obecnie niema obszarów antybolszewickich w Rosyi, niema więc zatem podstawy wojskowej. Walka zatem może być toczona o zasady wewnętrzne.

W tym samym duchu przemawiali również przedstawiciel Tatarów Maksudow i przedstawiciel kozaków Warlamow.

Ustalono program pracy kongresu. Najważniejsze punkty są następujące: 1) stosunek Rosyi sowieckiej do państw zachodnich, 2) sprawa ważności koncesyi udzielanych przez Sowiety zagranicznym przedsiębiorstwom handlowym, wreszcie 3) sprawa prawomocności układów, zawartych przez rząd bolszewicki z innemi państwami, które to układy członkowie Kongresu uważają za bezprawne.

—•••—

U źródeł bolszewizmu.

U Znakomita broszura, ujmująca istotę bolszewizmu wyszła nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego. Są to odczyty wygłoszone w Warszawie przez posłów tow. Czapińskiego i Niedziałkowskiego.

W najbliższych dniach będzie do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników.

Cena 25 mk.

—oo—

Ze Stowarzyszenia Aplikantów Adwokackich we Lwowie.

Lwów, d. 15. stycznia.

Wzrastająca z każdym dniem drożyzna spowodowała, że Stowarzyszenie aplikantów adwokackich we Lwowie postanowiło wziąść te zmienione stosunki za podstawę do wystąpienia z nowem żądaniem płac dla aplikantów adwokackich.

Po nader ożywionej dyskusji, uchwaliło zgromadzenie nowe normy płac, oraz na wniosek dr. Wilfa następujące rezolucje:

1. Ustanawia się następujące minimum wynagrodzenia dla kandydatów, a mianowicie:
 a) dla kandydata początkującego 4.000 Mk.
 b) dla kandydata z jednoroczną praktyką adw. lub sądową 7.000 Mk.
 c) dla kandydata z prawem substytucji 8.000 Mk.

Płace powyżej ustalone obowiązują z dniem 1. lutego 1921. Nadto mają kandydaci otrzymać przy kontraktach honorarjum, zależne od wartości przedmiotu bez względu na to, czy biorą przy sporządzenia kontraktu czynny udział, czy też nie.

2. Porucza się wydziałowi stow. przeprowadzenie ogólnej regulacji płac wedle norm wyżej uchwalonych w jak najkrótszym czasie, a to wszelkimi środkami, jakie uzna za stosowne.

3. Wzywa się wszystkich kolegów do ścisłego przestrzegania ustanowionych granic minimalnych przy obecnem uregulowaniu płac z adwokatami, jakoteż do przestrzegania tych norm przy zawieraniu nowych umów.

4. Postanawia się, że układanie się, lub przyjmowanie pod jakimkolwiek pozorem lub w jakiejkolwiek formie niższego wynagrodzenia, niż uchwalone wyżej minimum uważane być ma za wykroczenie przeciw godności stanu.

—•••—

Obrazki bez retuszu.

Nowela do ustawy o ochronie lokatorów.

Art. 1. Kamienicznika należy tytułować w potocznej mowie „Jaśnie Wielmożny Panie Gospodarzu" — pisemnie zaś używać można intytulacyi Mylordzie, Excelencyo, Sir lub Jego Gospodarska Mość.

Art. 2. Czynsz za przedmiot najmu opłaca odnajemca J. W. P. Gospodarzowi regularnie co pierwszego z góry, w kwocie ustalonej przez tegoż Gospodarza lub Jego prawnie uznaną żonę, względnie ich plenipotenta. Przy obliczaniu 100 proc. podwyżki przyznanej właścicielom domów ust. z 18. grudnia 1920, kierować się będzie JWP. Gospodarz miłością bliźniego, uczuciem i sercem, przyczem za podstawę obliczeń brać należy a) ilość dzieci odnajemcy b) wiek żony c) długość komina d) ilość okien i wiek dozorcy domu e) pojemność klozetu i f) liczbę konskrypcyjną domu pomnożoną przez lata teściowej, szwagra lub wuja najstarszych w rodzinie.

Art. 3. Wszelkie spory wynikłe między odnajemcą a odnajmującym rozstrzyga osobiście J. W. P. Gospodarz, przyczem kładzie się na sercu rozstrzygającemu aby rozstrzygnięcie było rozstrzygająco rozstrzygnięte, o ile-że w przeciwnym razie i t. d.

Art. 4. Umowa najmu może być rozwiązana tylko w tych wyjątkowych wypadkach: a) Jeżeli lokator nie podoba się JWP. Gospodarzowi b) jeżeli chrapie w nocy lub poci się w lecie c) jeżeli dozorcy domu nie daje regularnie conajmniej po 40 marek dziennie d) jeżeli lokator lub jego rodzina opierają się o ściany i za często używają klozetu e) i t. d.

Art. 5. W czasie od 10 w nocy do 6 rano żaden lokator nie może być wyrzucony z pomieszkania, nawet wbrew woli mieszkaniodawcy. W razie rumacyi mają ruchomości wyrzucanego być złożone na suchem miejscu ulicy. Do błota nie można bezwzględnie wrzucać takich ruchomości jak: kapelusze damskie, fraki, bieliznę lub cukier. Tylko za zgodą Sądu rozjemczego mogą być rzeczy rumowanego wyrzucone w czasie ulewnego deszczu.

Art. 6. Od art. 5. nie ma odwołania.

Art. 7. W razie oporu jaki stawiać może lokator, uprawniony jest JWP. Gospodarz do wyjęcia drzwi z zawiasów, zatkania komina, wyłączenia światła elektrycznego, wody i gazu na koszt i niebezpieczeństwo opornego lokatora.

Art. 8. Lokator wynajmujący przedmiot najmu składa równocześnie deklaracyę wobec dwóch świadków, że liczba dzieci jego nie wzrośnie w czasia trwania umowy co do wynajętego mieszkania. O ile JWP. Gospodarz dostarczy dowodów, że lokator pomimo deklaracyi jest na drodze do złamania umowy, może interweniować policya i miejski urząd zdrowia ze współudziałem Sejmików powiatowych (Wydziały powiatowe) i organów Zakładu czyszczenia miasta.

Art. 9. JWP. Gospodarz ma prawo o każdej porze dnia i nocy wejść do mieszkania odnajemcy w celu przeprowadzenia kontroli osobistoubikacyjnej, przy czem zauważa się że wiecej jak jedna osoba nie śmie leżeć w łóżku.

Art. 10. Podatki bezpośrednie, pośrednie, czynszowe, domowe, klasowe, dodatkowo-czynszowe, krajowe i gminne opłaca lokator ze swoich funduszów w stosunku do ilości schodów w klatce schodowej i długości swego wzrostu. Dozorcę domu opłaca lokator w stosunku do długości sznurów na bieliznę oraz ilości wyrzucanego śmiecia.

Również oświetlanie klatki schodowej, czyszczenie kominów, płacenie asekuracyi, naprawa dachu i wszelki inne wydatki które pociąga za sobą administracya kamienicy, ponosi lokator.

Art. 11. Właściciel kamienicy nie może żadną miarą zmusić lokatora do grubszych posług, natomiast ma prawo żądać ekwiwalentu w markach polskich za zamiatanie podwórza i czyszczenie klozetów w wysokości ustalonej według zwyczajów miejscowych.

Art. 12. Spadkobiercy lokatora popełniającego samowolnie samobójstwo przez powieszenie obowiązani są do zapłacenia oznaczonej przez Magistrat (Województwa) kwoty za zużycie haka, ewentualnie gwoździa znajdującego się w lokalu wynajętego mieszkania.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

RAORT.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela 16 stycznia o godz. 3·30 popoł. Przedstawienie baletowe VI. raz.

Niedziela 16 stycznia o godz. 7 wieczór „Guwernantki". komedya VII. raz.

Poniedziałek 17 stycznia o godz. 7 wieczór „Faust", opera.

Wtorek 18 stycznia o godz. 7 wieczór „Cyganerya warszawska" IX raz.

Sroda 19 stycznia o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia", opera (wznow.).

Czwartek 20 stycznia o godz. 7 wieczór „Jaś i Małgosia", opera.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

Wiec w sprawie plebiscytu górnośląskiego odbędzie się w niedzielę 16. stycznia o godz. 11. rano w Sokole-Macierzy przy ul. Zimorowicza. Referent z G. Śląska Paweł Kopieczny. Przypominamy obowiązek narodowego gromadnego udziału we wiecu.

„Jasełka" Konopnickiej odśpiewa młodzież szkoły Jordanowskiej w sali Sokoła-Macierzy Zimorowicza 8. dnia 16. bm. — niedziela — Początek o godz. 6. wiecz. Dochód na plebiscyt górnośląski. — Zapraszamy przedewszystkiem miłośników śpiewu dziecięcego do wysłuchania kilku pięknych głosów solowych i wyrobionych chórów — a wszystkich do przyjemnego spełnienia obywatelskiego daru na potrzebę ważną i wspólną. — Bilety do nabycia w kasie Sokoła-Macierzy od 10—1 i od 4—6 w dniu przedstawienia.

Rangi drożyźniane. Z pośród urzędników otrzymujemy następujące uwagi: Pensye urzędnicze wynoszą obecnie — jak wiadomo — około 26 miliardów Mk rocznie wobec zwiększenia tz. mnożnika. Z racyi tego mnożnika otrzymują urzędnicy wyższych rang niesłusznie i niesprawiedliwie o wiele wyższe „dodatki drożyźniane" niż ich koledzy w niższych rangach i niż im to jest do egzystencyi potrzebnem. Znam bowiem rozmaitych hofratów i niehofratów którzy z oszczędzonych z pensyi pieniędzy zakupują broń Boże, nie pożyczkę Polską, lecz akcye i inne papiery wartościowe, i przynajmniej połowę pensyi tym sposobem składaja, narzekając mimo to na biedę i upośledzenie. Czyż Państwo nie oszczędziłoby miliardowe kwoty rocznie, gdyby stosowne do zasad słuszności i sprawiedliwości „dodatek drożyźniany był bezwarunkowo jednaki dla wszystkich kategoryi urzędników? Czyż urzędnik np. 5-ej 6-ej, 7-ej r. ma szlachetniejszy i wybredniejszy żołądek i delikatniejszą skórę, że pobierać musi na wyżywienie i ubranie znacznie wyższe wynagrodzenie?! Pensya zasadnicza dostosowana do rangi i wynagrodzenie osobne za studja, stanowią już dostateczną różnicę poborów.

Komisaryat Małopolski Głównego Urzędu likwidacyjnego donosi, że rejestracya i ostemplowanie austryackich pożyczek wojennych rozpoczyna się w myśl odnośnego rozporządzenia wykonawczego dnia 15 bm. i trwać będzie do 15 lutego br. Rejestracyi dokonują wszystkie urzędy podatkowe, wszystkie banki krajowe i kasy oszczędności.

Ministerstwo spraw wojskowych w sprawie wydawania paszportów zagranicznych uczniom i akademikom celem ukończenia przez nich szkół zagranicą komunikuje, że pozwolenia na wyjazd zagranicę w takich wypadkach udzielać będą odnośne P. K. U. jedynie wyjątkowo na podstawie należycie umotywowanych podań, popartych rzeczowymi dowodami. Przy wydawaniu zezwoleń na wyjazd zagranicę uważać należy za motywa godne uwzględnienia stały pobyt rodziców zagranicą, brak odpowiednich szkół w kraju, daleko już posunięte studja w szkole zagranicznej, posiadanie stypendjów rządowych lub instytucji naukowych, stypendja zagraniczne itd. W razie wątpliwości będą P. K. U. przed wydawaniem pozwolenia na wyjazd zagranicę zasięgać opinji D. O. G. wzgl. Ministerstwa S. W. (Sekcja poboru i uzupełnienia.

Wyjaśnienie. W związku z pomieszczonymi w „Dzienniku Ludowym" z dnia 20 i 21 listopada 1920 r. „Protestami przeciwko autorom wykazów, proponowanych do odznaczenia „Krzyżem Waleczności" Uczestników walk Lwowskich w listopadzie 1918 r. Oddział NKN. zarządził dochodzenie, które wykazało, że lista, proponowanych do odznaczenia osób została na prędce ułożoną i że faktycznie nie zawiera niektórych nazwisk bardzo zasłużonych bojowników.

Odnośne zarządzenia dla usunięcia niesprawiedliwości poczyniono.

Co się zaś tyczy przypisanych pułkownikowi Mączyńskiemu słów, jakoby „winowajcą niepełnych list był Belweder" — to Oddział N. K. W. oświadcza iż: 1) Belweder nie układa list, 2) pułkownik Mączyński zaprzecza jakoby kiedykolwiek coś podobnego miał powiedzieć, i 3) redakcya „Dziennika Ludowego" chociaż oświadczyła, iż wiadomość o wygłoszeniu powyższego zdania o Belwederze przez pułk. Mączyńskiego otrzymała od dwóch pań, sama nazwisk tych pań podać nie może.

Skarżą się obywatele Kleparowa że zarząd gminy przy dzierżawie gruntów gminnych na tak zwane „działki, nietylko, że pobiera nadzwyczajnie wysokie opłaty, ale co gorsza każe ludziom składać pieniądze z góry, chociaż dzierżawa dopiero za rok wejdzie w życie. Byłoby jednak wskazanem, aby nacz. gm. p. Kijowski, dbając o powiększenie funduszów gminnych pamiętał także i o tem, że należałoby w pierwszej mierze uwzględniać i ciężkie położenie mieszkańców Kleparowa.

Awantura w sądzie. Sąd wojskowy O. Gen. we Lwowie był dzisiaj widownią wielkiej awantury, wywołanej przez rzekomego por. Kolbricha. Wymieniony, obwiniony o cały szereg oszustw, kradzieży i napadów rabunkowych w niewyśledzony jeszcze dotąd sposób, zdołał wyłudzić nominację na porucznika. Przyaresztowany 2 miesiące temu rzucił się wówczas na przesłuchującego go sędziego śledczego, a oddany do badania psychiatrycznego, uznany został za warjata. Zwolniony z aresztu, wypłynął w Grudziądzu, gdzie został zarządcą dóbr państwowych. Po stwierdzeniu jego przeszłości ponownie przyaresztowany, odstawiony został dziś do Sądu wojskowego i po przedstawieniu go sędziemu śledczemu kpt. Pichlerowi, rzucił się na niego, porwał akta leżące na stole, które częściowo podarł, poczem symulował napad szału. Z trudem Kolbrich został ubezwładniony i odstawiony do więzienia. W swoim czasie podamy dalszy przebieg tej ciekawej sprawy.

Rabunek w pociągu. Dn. 3. st. br. weszli do przedziału pociągu posp., zdążającego z Tarnopola do Lwowa, w chwili, gdy pociąg znajdował się między Podzamczem a głównym dworcem, dwaj oficerowie i porwawszy z ławeczki walizę skórzaną, wyskoczyli z pociągu, który w tem miejscu wskutek znacznego wzniesienia terenu poruszał się ze zmniejszoną chyżością. Waliza była własnością p. Kazimiery Pieniążkiewicz, żony starosty w Zborowie, która po przyjeździe pociągu na główny dworzec we Lwowie, uwiadomiła o rabunku natychmiast komendę dworca i komisarjat policji.

Wszelkie poszukiwania za oboma oficerami, którzy byli niewątpliwie przebranymi bandytami, okazały się dotychczas bezskuteczne, głównie z tego powodu, ponieważ wagon mimo panujących już ciemności, nie był oświetlony, tak, że poszkodowana nie może podać rysopisu sprawców.

Szczęście w nieszczęściu. Niewyśledzona dotąd jeszcze szajka złodziejska obrała sobie jako ulubiony teren działania kamienicę przy ul. Mochnackiego 8. Po popełnieniu dwóch wielkich kradzieży na szkodę p. Marka i p. Rappa, wczoraj ponownie włamali się złodzieje do mieszkania p. Rappa urzędnika bankowego w czasie nieobecności tegoż przy pomocy podrobionego klucza, zabierając z mieszkania garderobę damską i męską wart. około 150.000 mk.

Państwo Rappowie po powrocie do domu wieczorem udali się na policję, gdzie ku swej wielkiej radości, skradzione u nich rzeczy odnaleźli. Jeden z złodziei bowiem niosąc przez ulicę wielki tobołek zwrócił uwagę posterunkowego, który tobołek odebrał, złodziej sam zdołał zbiedz. Wieczorem tego samego dnia dozorca powyższej realności napadnięty został w piwnicy przez jakiegoś bandytę, który pochwycił dozorcę za gardło, a na krzyk tegoż zbiegł.

— Ważne dla trafik bur transportowych itp. — Listy frachtowe zaopatrzone rządowym stemplem mstale na składzie Drukarnia Ign. Jaegera we Lwowie, ul. Sykstuska l. 83.

Na plebiscyt Górnego Śląska!

W niedzielę, 15 stycznia odbędzie się sprzedaż czekolady p. n. „Folański", którą ofiarował znany przemysłowiec p. **Norbert Jun** na rzecz plebiscytu.

Sprzedażą zajmują się sympatyczni artyści naszej sceny pp. **Malinowska i Folański.**

Sprawy partyjne.

✕ **Posiedzenie Okręgowej Komisyi Zw. Zaw.** odbędzie się we środę dnia 19. stycznia 1921 o godz. 6'30 wieczór. w sali Rady Rob. Rynek 8 I. p. Obecność wszystkich członków konieczna.

* **Baczność dozorcy i robotnicy dzienni.** — W niedzielę dn. 16 bm. o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się w sali stowarzyszenia Rynek 8, I. p. Walne Zgromadzenie członków stowarzyszenia „Praca". — Towarzysze jawcie się licznie.

* **Baczność Towarzyszki!** W poniedziałek dnia 17 b.m. o godz. 6 wieczorem, odbędzie się w sali Rady Robotniczej Rynek 8, I. p., Zgromadzenie Kobiet. Na porządku dziennym: Sprawozdanie delegatek ze Zjazdu Kobiet PPS. w Krakowie. Towarzyszki jawcie się licznie.

Komunikaty.

✕ **Ogólne Zgromadzenie Sprawozdawcze Delegatów** ze Zjazdu Związku zawodowego kolejarzy w Warszawie, odbędzie się w niedzielę dnia 16. stycznia 1921 r., w Sali „Grażyna" przy ul. Leona Sapiehy o godz. 10-tej rano. — Sprawy bardzo ważne, Koledzy kolejarze jawcie się wszyscy. Koło Z. Z. K.

✕ **Zgromadzenie pracowników młynarskich** odbędzie się w niedzielę dnia 16. bm. o godz. 10 rano. Sprawozdanie z konferencyi związków zawodowych. O liczne zejście się zaprasza. Zarząd. 27—3

✕ **Konsum rob. cyw. przy zakładach wojskowych.** Zwołuje na poniedziałek dnia 17. stycznia 1921 r. o g. 6-tej wieczór. Izba Związku Metalowców ul. Ormiańska 31. — Roczne Walne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie; 2) Sprawozdanie Zarządu za rok 1920; 3) Wniosek o udzielenie absolutoryum Zarządowi; 4) Wybory; 5) Wnioski. Kamiński prew.

✕ Związek zaw. Rob. szewskich we Lwowie zwołuje na niedzielę 16. stycznia 1921 o godz. 10 rano w sali R. R. Rynek 8. I. Walne Zgromadzenie porządek dzienny: 1) Zagajenie; 2) sprawozdanie Zarządu i kasyera; 3) udzielenie absolutoryum; 4) Wybór zarządu; 5) podniesienie wkładek; 6) Wnioski. sekret. Marszalski Fr. przew. Pindycki J.

UWAGA o ile na godz. 10 nie będzie kompletu to ogodz. 11 rano przy jakimkolwiek komplecie odbędzie się zgromadzenie, uchwały będą prawomocne.

Zawiadamia się robotn. szewskich że tego dnia będzie zgromadzenie w sprawie cennika. Jawcie się licznie.

✕ **Staraniem Uniwersytetu Ludowego odbędzie** się w niedzielę 16. bm. w Związku Kolejarzy przy ul. Grodeckiej 69. wykład prof. Cieśli O powstaniu styczniowem (illustrowany obrazami świetlnymi z cyklów Grottgera). Początek o godz. 4 pop.

✕ **Koło amatorskie kofiarzy we Lwowie urządza** w niedzielę 16. stycznia w kole własnym ul. Zielona l. 7 I. p. Przedstawienie amatorskie. Członkowie koła odegrają „Wojna z żonami" kom. w 3 aktach z francuskiego. Początek o godz. 7-mej Po przedstawieniu tańce. 1825—3

Z ruchu robotniczego.

W Stryju wybuchł strejk robotników fryzyerskich. Robotnicy ci stawiają następujące żądania: Uznanie Organizacyi zawodowej robotników fryzyerskich. — Zniesienie napiwków i wprowadzenie 25 proc. wynagrodzenia od gościa, który został przez robotnika obsłużony. Podwyższenie placy o 100 proc. dla tych którzy otrzymują wikt u pracodawcy, zaś 550 proc. dla tych, którzy wiktu nie dostają. Czas pracy ma trwać od godz. 8-ej rano do 7-ej godziny wieczór. Koledzy racza Stryj tak długo omijąć, aż strejk będzie ukończony.

Krajowy Zjazd niższych funkcyonaryuszy państwowych.

Lwów, 16. stycznia.

Wczoraj odbył się krajowy zjazd niższych funkc. państwowych w sali ratuszowej. Zebranie zagaił prezes organizacyi **Wierzbicki** wnosząc okrzyk na cześć Naczelnika Państwa, Sejmu i Rządu, następnie odczytał telegram, który ze zjazdu przesłano na ręce polskiego komitetu plebiscytowego na G. Śląsku, z pozdrowieniem i czcią dla ludności śląskiej. Następnie stwierdził przybycie delegatów miejscowych organizacyi z miast całej Małopolski i odczytał liczne telegramy z różnych stron kraju.

Do prezydyum wiecu wybrano: **Wierzbickiego, Iwancza, Lachowicza**, na sekretarza **Płoszyńskiego**.

Porządek dzienny referował p. **Mazgała**, podając, że zarząd organizacyi czynił usilne starania o zrealizowanie postulatów zrzeszonych i zawsze żądania ich były przychylnie przez rząd przyjęte — lecz nie zrealizowano.

Głód jednak jest złym doradcą, przeto zwołano wiec krajowy, by ogół pracowników podał dyrektywy dla dalszej ich akcyi. Władze krajowe nieprzychylnie się odnoszą do naszych postulatów, a stosunki z dnia na dzień się pogarszają, przeto musimy społeczeństwo poinformować o tych opłakanych stosunkach. Deputaty wysłane z Warszawy zostały „rzekomo" zarekwirowane w drodze, mimo, że pieniądze jeszcze w lecie zabrano.

Wielu delegatów dla braku ubrania nie mogło przyjechać na wiec z prowincyi. Mowca podkreśla nieprzychylność apelacyi sądowej w sprawie mundurów dla służby więziennej. Również przyznanej w Warszawie zapomogi po 1.500 mk. władze krajowe wzbraniały się wypłacić i wielu jej jeszcze nie otrzymało.

Ustawy stabilizacyjnej władze krajowe nie chcą uznać, oraz nie chcą usunąć anomalii funkcyonaryuszy kontraktowych. Tak samo nie chcą udzielić zasłużonym stopnia podurzędników.

W szpitalnictwie panuje stan „ex lex" natomiast wiele marnowania grosza publicznego, że wprost stosunki te nie nadają się do publicznego omawiania. Kontrola ministeryalna spowodowana przez Zarząd organizacyi nie poprawiła opłakanych stosunków, w jakich znajdują się niżsi funkcyonaryusze. Za wikt policzono im takie sumy, że do swych poborów muszą jeszcze dopłacać.

Następnie przemawiał poseł **Dubanowicz** i o pragmatyce **Poleśkiewicz**.

Poseł **Hausner** witany owacyjnie przemówił: — Słyszeliśmy tu przemówienie przedstawiciela nowej organizacyi, które na każdym musiało zrobić wielkie wrażenie, dla mnie jednak po za przedstawieniem waszej niedoli, kryje się w tym referacie coś więcej. Gdyby można tu zamiast was, na waszych miejscach posadzić tak zwaną opinię publiczną, to przypuszczam, że w tych tu przytoczonych przykładach nauczyłaby się bardzo wiele.

Na temat gdzie przyczyna zła w całym państwie, toczy się dyskusya w prasie, pisze się książki, mówią wszyscy, a każdy stara się na zło wskazać.

Nie ze wszystkimi można się porozumieć, są bowiem ludzie, którzy zbyt wielkie stawiają wymagania, i nie chcą uwzględnić tych straszliwych skutków wojny, która przedewszystkiem niszczyła nasz kraj. Wy zaś panowie rozumiecie, i dlatego o tej ogólnej przyczynie zła mówić nie będę.

Pan kolega poseł Dubanowicz powiedział, powołując się na mnie, że starał się przez usunięcie dzisiejszego aparatu administracyjnego, a zaprowadzenie województw zło usunąć. Jestem także za wprowadzeniem województw, ale nie wiem czy zło się tą drogą usunie, jest to **środek za prymitywny, bo rzecz leży daleko głębiej.**

Jesteśmy państwem najbardziej demokratycznem, mamy sejm wybrany na podstawie pięcio-przymiotnikowego prawa — ale w gruncie rzeczy społeczeństwo nasze nie jest demokratyczne i dlatego nasza administracya jest taka, jak ją referent przedstawił. — W Małopolsce powinna być daleko lepszą niż w Królestwie, a jednak tak nie jest — bo administracya ta jest z czasów, kiedy tu rządziła szlachta, i nie umie się przystosować do naszych pojęć. Patrzy ona z góry na podwładnego zwłaszcza na personal niższy. I oto prowadzi walkę wasza organizacya i oto prowadzi się walkę w Sejmie.

Nieszczęściem naszym jest to, że w Sejmie są jeszcze silne stronnictwa, którym się zdaje, że można wrócić do dawnych czasów. Każda ustawa jest przedmiotem zaciętej walki między tymi stronnictwami, alewicą, która mówi, że musi być inaczej. Jeżeli jest coś dobrego w ustawie z czego jesteście zadowoleni, to jest to zasługa lewicy, a od Was panowie zależy czy w Sejmie przyszłym chłopi i robotnicy będą w takiej sile, aby zwyciężyć całkowicie — a wtedy biurokracya musi się zmienić.

Nie raz u nas w społeczeństwie mówi się z zachwytem o administracyi amerykańskiej, istotnie ona jest dobra, bo jest demokratyczna. Dlatego tam nie mogło by być tych skarg, któreście tu przytoczyli.

Po tej drodze już idziemy, na kolei już niema sług, podurzędników, i urzędników, wszyscy są funkcyonaryusze i tam w czasie najbliższym wiele się zrobi. Wy panowie macie wspaniałą organizacyę lepszą jak urzędnicy, będziecie mogli w drodze walki usunąć te krzywdy, jakie wam wyrządzają, ale co więcej idąc z robotnikami i chłopami w walce o demokracyę oddacie sobie i społeczeństwu ogromną usługę! (burzliwe oklaski.)

Następnie przyjęto następujące rezolucye:

Zebrani żądają wydania deputatów żywnościowych od sierpnia 1920 r., oraz co miesiąca z uwzględnieniem liczby członków rodziny i wysokości poborów, by dostarczono im materyałów odzieżowych po cenie kosztów. Rząd w przyszłości winien dać im pomoc nie tylko przez podwyższenie mnożnika, ale raczej przez dostarczenie artykułów niezbędnych do życia, by w porozumienie ze Związkiem zreorganizowano Urząd zaopatrywania pracowników państwowych, oraz zaprowadzono ścisłą kontrolę nad gospodarką konsumów. Relutum mundurowe za ubiegło lata, winno być jak najrychlej wypłacono, zaś straży więziennej należy wydać kompletne umundurowanie. Regulacya płac wedle ustawy z 13. lipca i rozporządzenia z 5. sierpnia z. r. wedle stopnia płacy winna być całkowicie szybko przeprowadzoną. Starszym i ukwalifikowanym pracownikom winno być umożliwione przejście do wyższych stopni płacy, to jest do 9. stopnia płacy urzędniczej. Żądają ścisłego ustawowego spoczynku niedzielnego. Przed załatwieniem pragmatyki w sejmie, winni być koniecznie wysłuchani funkcyonaryusze ze wszystkich dykasteryi.

Wiec wzywa wszystkich posłów o poparcie słusznych ich żądań.

Sędzia **Doblja** bronił prez. sądu Czerwińskiego, twierdząc, że dokładał on wiele starań w sprawie mundurów i t. d., co jednak zbijał następnie referent wiecu. Następny mowca Orzech omawiał niedomagania aprowizacyjne i inne, tak samo delegat z Chodorowa **Kossak**.

Po dłuższej dyskusyi w tych sprawach, wiec późno wieczorem zakończono.

Ustawa o ochronie lokatorów.

Z objaśnieniami wyjdzie jutro nakładem Ludow. Spółdziel. Tow. Wydawniczego we Lwowie, ul. Sykstuska 21. Zamówienia z prowincyi za gotówkę lub pobraniem pocztowem.

Nagonka.

Jakiś pod artykułem podpisany „Lwowianin" wystąpił w „Kolejowcu polskim" z przedrukowaniem artykułu z Słowa polskiego, z dn. 24 grudnia 1920 napodając pod napisem: „**Próbny balon czy prawda**" na inspektora Katolińskiego zajętego obecnie w Ministerstwie kolejowem.

Nie wchodzimy w to czy p. Katoliński jest odpowiednio fachowo wykształcony by objąć poważną posadę w Dyrekcyi lwowskiej — gdyż jest to już rzecz oceny miarodajnych jego przełożonych — musimy jednak napiętnować zjadliwy ton — wyglądający na strach autora przed tym panem.

Jakiś „Lwowianin" — może i nie znający się na kolejnictwie — twierdzi w imieniu kolegów insp. Katolińskiego, że go nie lubią, nienawidzą, wreszcie grozi za nominacyę p. Katolińskiego zakłóceniem spokoju w tutejszej — tak osławionej Dyrekcyi.

Nie wiemy czy to wszystko nie jest kaczką dziennikarską — możliwie że p. Katolińskiemu nie śniło się staranie o jakieś naczelne stanowisko w Dyrekcyi Lwowskiej, zapytujemy się tylko do czego to prowadzą tego rodzaju zaczepki i napady na cześć kolegów (gdyż prawdopodobnie „Lwowianin" jest serdecznym kolegą insp. Katolińskiego) — wreszcie czyż redakcye „Słowa polskiego" i koleżańskiego „Kolejowca polskiego" nie wstydzą się przyjmować tego rodzaju obrzydliwe anonimowe doniesienia.

Zaznaczamy w końcu, że p. Katoliński był znany tutaj od szeregu lat, zawsze jako dobry urzędnik przełożony, nie mieszał się do polityki — nie był nigdy dla niższego personalu wrogo usposobionym i dlatego też był przez rozpolitykowanych adherentów Słowa polsk. rzeczywiście nie lubianym.

Konduktorzy lwowscy.

Z sali koncertowej.

Recital fortepianowy **Stefana Askenasego** (12. bm.) zgromadził dużo wielbicieli talentu młodego pianisty, który zyskuje sobie coraz większe uznanie w świecie muzycznym. Duży talent i inteligencya Stefana Askenasego daje się zauważyć już po uderzeniu pierwszych tonów, zaś piękny dźwięk i panowanie nad instrumentem dopełnia całości wrażenia wywieranego na słuchaczach, których koncertant potrafi cały czas utrzymać w należytem napięciu. Wprawdzie daje się zaobserwować u Askenazego rodzaj silenia się na oryginalność, jednak okoliczność ta jest właściwością ogółu młodych wykonawców, szukających nowych dróg, aż w końcu — po latach przyjdą do przekonania, że... Ameryka już dawno została odkrytą.

Jako nowość usłyszeliśmy Sonetę C-moll op. 2. Karola Rathausa, młodego kompozytora modernisty. Utwór ten wprawdzie nie genialny, ale jak na początkującego autora dość interesujący — świadczy o kompozytorskim talencie Rathausa. Sonata będąca prawie że pierwszym jego utworem — nie stoi na wyżynie prawdziwego modernizmu, gdzie nastrój odgrywa jedyną rolę i nazwać by ją można raczej robotą modernistyczną, niż muzyką nastrojową. W. G.

NADESŁANE.

Za ru[illegible] redakcya [illegible] odpowiada.

Profesor uniwersytetu warsz. o dewaluacyi marki polskiej.

Napisał Herman Diamand.

Stan waluty polskiej zaprząta wszystkie umysły ekonomistów i nieekonomistów, fachowców i laików i gdzie dolecą nas słowa toczonej rozmowy po skargach z powodu wysokich cen żywności, przychodzą lamenta z powodu niskiego stanu marki polskiej. Znamiennem jest, że w centrum zainteresowania figuruje kurs marki na giełdach zagranicznych, a mało słyszy się uwag o spadku wartości marki wewnątrz państwa. Tu publiczność bez pomocy rządu mogłaby stanąć w obronie wartości marki, poczynając walkę z ustawicznem podniesieniem cen za towary wewnątrz kraju produkowane. Zmniejszenie zapotrzebowania, systematyczny bojkot wytwórców wywołałby zniżkę cen, czyli podwyższenie wewnętrznej wartości marki. Przyznać należy, że rząd jako wytwórca czy sprzedawca wysunął się na czoło czynników obniżających wartość marki, przezco powoduje stałe zwiększanie się własnego zapotrzebowania pieniędzy. Rząd podnosząc cenę przewozu węgla, nafty, smarów, soli, spirytusu, tytoniu itd. wielokrotność tego, co zdobędzie z powodu zwyżki cen, wyda w formie zwiększonych wydatków na wojsko, kolejarzy, pocztowców, urzędników, i służbę i utrzymanie ich rodzin.

Podwyższenie wewnętrznej wartości marki drogą walki z drożyzną, prowadzonej zagranicą z niebywałą energią, mimo, że jest podstawowe i każdego mieszkańca państwa obchodzi najbezpośredniej, nie zajmuje teoretyków polskich i nie powoduje ich do wyświetlenia tej kwestyi w prasie codziennej, podczas gdy o sposobach podniesienia kursu marki na giełdach czyta się wywody autorów, tytułowanych w rozmaitych kuryerkach i niekuryerkach.

Ostatnio profesor ekonomii na uniwersytecie warszawskim Edward Strassburger, ogłosił w „Kuryerze Warszawskim" artykuł w sprawie reformy waluty, podany przez „Nową Reformę" w numerze niedzielnym. Dodanie artykułowi powagi przez podanie uczonego tytułu autora, było bardzo na miejscu.

Słusznie niepokoi p. profesora bezwartość naszej waluty, zrozumiałą jest jego niecierpliwość, nie pozwalająca mu czekać, póki nie uporządkujemy naszych stosunków, nie wprowadzimy w państwie ładu, nie uruchomimy naszych kolei i nie umożebnimy w ten sposób eksportu, podnoszącego drogą gospodarczą wartość waluty.

P. Strassburger pragnie natychmiastowego wyniku, jak chory zniecierpliwiony radami lekarza i na gwałt zrywający się z łóżka. Przystoi to choremu, ale nie lekarzowi, za którego wypisując tytuł profesora ekonomii, uchodzić pragnie.

Ogłoszenie bankructwa, bo tak po prawdzie nazwać należy projekt ustawowego stwierdzenia zmniejszenia się wartości marki polskiej i to bankructwa bardzo ciężkiego, ofiarującego dłużnikowi mniej, jak 1 proc. długu, słusznie twierdzi p. profesor, stworzy dla finansów pewną ulgę, proces cały nie może jednak mieć przebiegu zapowiedzianego przez niecierpliwego reformatora.

Jeżeli bowiem wymienimy marki polskie na złote, i to za sto marek wypłacimy jeden złoty, wychodząc z założenia, że złoty równa się złotemu frankowi, to z tego jeszcze nie wynika, jakoby którakolwiek z giełd uznała taką uchwałę sejmu za obowiązującą. Na podstawie uchwał właściwych parlamentów frank francuski wart jest złotych centimów 100, a kosztuje na giełdzie jeno 35, włoski lir nominalnie równy frankowi wart jest centimów 26, taksamo lei rumuński około 10. Korona czeska nominalnie 10.5 centimów w rzeczywistości kosztuje centimów złotych 8, marka niemiecka miast 125 centimów wartą jest centimów złotych 10.

Eksperymentu takiego dokonał już raz sejm nasz przy dewaluacyi koron austryackich w Małopolsce. Koronę galicyjską, cenioną na giełdzie równo z marką polską, albo nieco wyżej, dewaluowano przymusowo na 70 fenigów, czyli o 30 proc. z tem, że wartość marki polskiej pójdzie w górę. Życie gospodarcze tych motywów uchwały sejmowej nie respektowało i dzisiaj marka polska, warta wówczas 3 do 4 złotych centimów, dzisiaj wartą jest nie całego centima.

Jeżeli przeprowadzimy metodę strassburgerowską, to jednocześnie z dewaluacyą marki zmniejszą się liczbowo na setną część dochody państwa z najobfitszych źródeł podatkowych, jakoto z podatków pośrednich, monopolów, podatku dochodowego; inne podatki, jako gruntowy w budżecie nie odgrywają wielkiej roli.

Jeżeli w chwili zamienienia marki na jednego grosza (jedną setną złotego), budżet nasz nie będzie w równowadze, przywóz będzie większy od wywozu, zasoby pieniężne i dochody nie uwolnią skarbu od zaciągania nowych olbrzymich długów, targ towarowy nie obniży natychmiast wszelkich cen na jedną setną cen dotychczasowych, położenie skarbu gorszem stać się może od stanu dzisiejszego, albowiem nastąpi natychmiast dewaluacya złotego w chwili największego obniżenia się zaufania do naszych finansów, w chwili likwidacyi bankructwa.

Pomijam tutaj straszne wewnętrzne wstrząśnienia gospodarcze, połączone z bankructwem skarbu państwa. Nim się wyrównają dysproporcye, powstałe z raptownego spadku jednostki walutowej ze 100 na jeden, przejdzie dłuższy czas i niejedna jednostka gospodarcza tego procesu nie przetrwa. Nie jest bowiem prawdą, jakoby w życiu wewnętrznym wartość marki równała się jednemu groszowi, jest ona często kilkakrotnie wyższa.

N. p. minister austyacki pobierał płacy 10.000 koron rocznie, polski 180.000 marek. Przy dewaluacyi marki dostanie rocznie 1800 złotych lub franków. Robotnik kwalifikowany pobierający 500 marek dziennie, dostanie złotych 5, to znaczy znacznie mniej niż przed wojną, podczas gdy środki żywności od trzech do dziesięciu razy są droższe.

A cóż dopiero, gdy wartość złotego spadnie, byłby to wypadek bardzo korzystny, spadnie na wyżynę franka francuskiego, a może na włoskiego.

O gospodarczo bardzo ciekawej kwestyi, o cenach mieszkań, wypowiada się p. Strassburger jeno pośrednio i to mówiąc o zobowiązaniach przedwojennych, które dłużnik wypłacić będzie zniewolony wedle parytetu przedwojennego. Reformator nie zastanawia się nad tem, że jego przyjaciele polityczni przeprowadzili w sejmie ustawę, mocą której długi spłacać można wedle parytetu wojennego, to jest za 100 rubli 250 marek polskich. Wiele bardzo długów w ten sposób spłacono i to z nimi reformator pocznie. Domy mają dzisiaj w Polsce wartość 10 do 20 razy powiększoną, ze względu na ustawę o lokatorach z jednej, a niepewność wartości marki z drugiej strony. Jeżeli nastąpi dewaluacya marki i właściciel domu będzie zniewolony spłacić długi hipoteczne przedwojenne w złotych, to koniecznem następstwem będzie, że lokatorowie czynsze przedwojenne rublowe płacić będą po 250 złotych za sto rubli. Urzędnik, znaczna część robotników, pracownik intelektualny dzisiaj przy zmniejszeniu się względnem jego dochodów żyć może jedynie, płacąc czynsz mieszkaniowy zwiększony o 100 czy 200 proc., a nie 10.000 proc., jakby wedle kursu marki polskiej wypadało. Czy można sobie przedstawić, by przy dewaluacyi marki, przy płaceniu mieszkania marka była dewaluowana na połowę czy ćwierć, t. zn. by za mieszkanie, za które po różnych podwyżkach płacono miast 1000 marek 500 czy 250 złotych podczas gdy w płacy zamiast 1000 marek, lokator dostawałby złotych 10. — .

Co pan profesor Strassburger mówi przy tej sposobności o wolności pracy jest zbyt banalne, zbyt oklepane, tak wcale nie profesorskie, że o tem z nim rozprawiać naprawdę przy tej sposobności niema potrzeby.

Z całego toku myśli typowego profesora warszawskiego uniwersytetu przebija się niepohamowana tęsknota za dobrymi czasami przedwojennymi, za nieograniczonym czasem pracy, za nieograniczonymi zyskami inicyatywy prywatnej i za wszystkiem tem, co tworzyło przedwojenną atmosferę warszawskiego świata finansowo-przemysłowego, do tych czasów świat nie wróci, rozpędu rozwoju profesorowie warszawskiej wszechnicy nie wstrzymają.

Z kraju.

POMORZANY w styczniu 1921.

Miasteczko nasze liczy 4.500 mieszkańców posiadających wraz z gruntami i pastwiskami miejskiemi 1200 morgów gruntu. Nie dziw więc że głód i nędza w wielu domkach gości, szczególnie na przednowku.

Obszar dworski hr. Jerzego Potockiego posiada natomiast ponad 1500 morgów ziemi uprawnej prócz 7000 morgów łąk i lasów.

Grunta dworskie jakoteż plebańskie od lat 30 dzierżawią geszefciarze którzy od 7 lat wojennych nie uprawiają ich wydzierżawiając je na pastwisko za opłatą po 500 marek od sztuki bydła.

Kalkulacya ta przynosi im o wiele większe zyski aniżeli uprawa zboża tembardziej. że od 2 lat rząd polski daje dzierżawcom zboże na zasiew i wiele tysięcy marek na uprawę odłogów; interesowani mając zboże rządowe dla własnej potrzeby nie spieszą się z uprawą pól i nie czynią zasiewów.

Obecnie właściciel obszaru dworskiego przy pomocy Schappów sprzedaje swe grunta nie powołanym ludziom w cenie od 20 do 40 tysięcy za 1 morg. Podobną gospodarkę prowadzą i w lasach sprzedając drzewo opałowe tylko przez zamianę za zboże, zaś drzewo budulcowe sprzedaje się obcym przedsiębiorcom, którzy je masowo wywożą. Powiat pomorzański jest jednym z najbardziej zniszczonych przez wojnę a wobec podobnej gospodarki na odbudowę nie będzie mieć pod ręką materyału chyba sprowadzany z dalekich stron kraju.

Komisya ziemska w Pomorzanach protestuje przeciw szkodliwej gospodarce obszaru dworskiego w lasach i przeciw wysprzedaży gruntów po cenach paskarskich.

Władze powinny położyć kres podobnym praktykom i zarządzić natychmiast państwową parcelacyę tych gruntów pomiędzy ludność.

—oo—

TRZY FRAKCYE W „C. I. K.".

W prezydyum wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Sowietów dają się zauważyć trzy kierunki: na czele lewego skrzydła stoi Bucharin, centrowi przewodzi Trocki, a prawe skrzydło, mające większość, idzie pod wodzą Lenina. Szczególnie walką ta zaznaczyła się podczas obrad w sprawie związków zawodowych. Bucharin i Trocki domagali się oddania związków pod kontrolę państwa. Związki te, według nich, powstały w walce z kapitalizmem i obecnie tego w państwie socyalistycznem muszą stracić swe specyficzne zabarwienia. Lenin zaś broni autonomii ruchu zawodowego. Pomimo zwycięstwa Lenina na zjeździe należy przypuszczać, że walka ta będzie trwała i nadal i specyalnie się zacegni podczas najbliższego zjazdu partyi komunistycznej. Obecnie wybitne miejsce w obozie Lenina zajmuje Łotysz Rudzutaks. (Orient).

Z życia pracowników kolej w okręgu stanisławowskiej dyrekcyi.

Długi czas milczeliśmy o spra[illegible]h rozmaitych panków na przestrzeni w tej myśli że przecież przestaną szkodzić tak interesom państwa jak i pracownikom kolej.

Jest u nas mały basza naczelnik stacyi Ostrów-Berezowica szlachcic p. Tracz. P. T. używa robotników stacyjnych do rozmaitych posług domowych, do koszenia i noszenia siana które nie jest kolejowem, w poczekalniach dla podróżnych nigdy się nie świeci i nigdy nie są opalone, natomiast smaruje się naftą podłogi w czterech biurach, węglem zaś opala swoje prywatne pomieszkanie. Do kolejowego budynku sprowadził nauczycielkę ze wsi, dał jej jeden pokój światło i opał, które naturalnie nie jest kupowanem. Jak zaś obchodzi się p. Tracz z podwładnymi mu pracownikami niech posłuży fakt:

Robotnik stacyjny Dmytro Oliniec został wydalonym ze służby za „straszną zbrodnię" ponieważ naczelnik stacyi Tracz rozkazał owemu robotnikowi otworzyć wagon ładowny cukrem i przynieść właśnie p. Traczowi do domu; robotnik człowiek naiwny usłuchał rozkazu swego przełożonego, poszedł do wozu otworzył, został jednak przyłapany przez dowództwo dworca, aresztowany i odstawiony do sądu, gdzie po rozprawie otrzymał wyrokiem sądowym 8 dni kozy.

Nie pomogło tłumaczenie, że przełożony dał mu rozkaz. Naczelnikowi, który namówił owego robotnika do kradzieży włos z głowy nie spadł; P. radcy Hoszowskiemu który powinien zająć się temi faktami podajemy świadków powyższego zajścia. Byli to Nosek, pisarz ładunkowy, telegrafista Baranowski i Butyński zwrotniczy. A ponieważ o powyższych zajściach wiedział także dozorca stac. p. Hendel, aby się pozbyć człowieka niewygodnego p. naczelnik zadenuncyował go jakoby przy kasie osob. zabierał sobie nadwyżki, że w tym czasie, kiedy to wozy zostały okradzione wpuścił kobietę do biura, która mając czekać na pociąg a nie mając się gdzie ogrzać przyszła z prośbą do biura by się mogła ogrzać bo w poczekalni ciemno i zimno, że Hendel sprzecza się z podróżnymi co jest wierutną blagą. Był co prawda tylko jeden taki wypadek ale wywołał sprzeczkę kuzyn p. naczelnikowej, który bezprawnie przyszedł do biura i sprowokował awanturę. Najcięższym zarzutem miał być ten, że Hendel miał powiedzieć, że dyrekcya jest łajdacką. Po tem doniesieniu zjechał p. kontrolor Miodowicz i po sutym obiedzie u naczelnika zaczął przeprowadzać śledztwo, zapytując p. Hendla czy prawdziwe są zarzuty p. Tracza.

P. Hendel przyznał się tylko do ostatniego zarzutu, powołując się na artykuł Dziennika Ludowego, z dnia 10. stycznia 1921., w którym to artykule autor wykazuje działalność dyrekcyi.

Gdy p. Miodowicz usłyszał to, rzucił się jak indyk na czerwonę szmatę i pieniąc się krzyczał: „to warsztatowcy stanisławowcy to napisali, ten motłoch, który cały dzień nic nie robi, tylko od skarbu pieniądze bierze za darmo".

P. Miodowicz, radzimy nie zaczepiać warsztatowców, boś jeszcze wysoko nie zawisł i mogą Cię p. Miodowicz warsztatowcy ściągnąć za nogi z wysokości w której bujasz, mogą wyciągnąć rozmaite sprawki a sądzimy, że to nie należy do przyjemności. Na razie tyle p. Miodowicz!

Do p. prezesa Marynowskiego zwracamy się z żądaniem, by zarządził w tej sprawie surowe śledztwo i oświadczamy, iż tej sprawy nie spuścimy z oka, i żądamy by przy śledztwie był obecnym członek Z. Z. K..

Gdyby to nie poskutkowało, to znajdziemy drogę do Sejmu.

Członkowie Z. Z. K.

Pamiętajmy o Górnym Śląsku!

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK Drukiem A. Gojdmana we Lwowie, Sykstuska 19.